C.F.P. 3319

ROK II. 2e ANNEE. — TYGODNIK Nr. 5. — NIEDZIELA 4 LUTEGO — FEVRIER 1945 ROKU. HEBDOMADAIRE POLONAIS

BIBLIOTHÈQUE DE LA GUERRE MUSÉE

WOLNA POLSKA

LA POLOGNE LIBRE

ORGAN ZJEDNOCZONEGO LUDU POLSKIEGO WE FRANCJI

PRIX: CENA: 3 fr

ORGANE DU PEUPLE POLONAIS

46, rue de la Charité - LYON (Rhône). - Tél.: F. 07-30

WOLNA POLSKA reprezentuje chwilowo „WALKĘ", która wychodziła nielegalnie we Francji w czasie okupacji niemieckiej.

Komisja Sojusznicza dla ziem polskich ?

Pisma londyńskie podają treść memorandum, przesłanego przez Rząd R. P. rządom W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych z propozycją ew. utworzenia Komisji Sojuszniczej, którąby zarządzała ziemiami polskimi do czasu przeprowadzenia prawnych demokratycznych wyborów w Kraju. W ten sposób, jak podkreśla memorandum, możnaby zrealizować tymczasowe załatwienie sprawy polskiej do czasu, a sam Naród będzie mógł swobodnie wypowiedzieć swą wolę w tej sprawie, bo przecież to on właśnie ma największe prawo do głosu i decyzji, a tak jego niezwykła ofiarność w walce o wolność, jak i zasady prawa międzynarodowego, Statutu Atlantyckiego i samej demokracji tego się właśnie domagają.

Oczywiście warunkiem niezbędnym prawomocności takich wyborów jest umożliwienie udziału w nich milionom Polaków, przebywających za granicami Kraju, tak na różnych frontach i na uchodźctwie, jak i na zesłaniu, w obozach koncentracyjnych i t. p. Równie niezbędnym warunkiem jest przeprowadzenie wyborów po usunięciu z Kraju wszelkich wojsk obcych, poza służbą porządkową wspomnianej Komisji Sojuszniczej.

Tak jasne, bezstronne demokratyczne postawienie sprawy nie może spotkać się ze sprzeciwem ze strony żadnych demokratycznych ludów ni rządów. W przeciwnym bowiem razie okazałoby się, iż Polska, najwierniejszy sojusznik i pierwszy z rycerzy Wolności światowej przeciwko faszyzmowi — byłaby w praktyce gorzej traktowaną od tylu innych krajów, które od początków wojny stały na uboczu, lub nawet — walczyły czynnie po stronie Niemców.

„FREE EUROPE" OSTRZEGA PRZED ZGUBNYMI ZŁUDZENIAMI

Tak więc międzynarodowe czasopismo londyńskie „Free Europe" wyraźnie stwierdza, iż „zagadnienie granic wydaje się odsuwać na dalszy plan (jakby wynikało m. inn. z debat Izby Gmin) sprawę znacznie ważniejszą, a mianowicie — zagrożenie samego istnienia Polski. Wszakże każde rozwiązanie terytorialne, któreby uczyniło z Polski protektorat sowiecki po wojnie, miałoby jak najgorsze skutki, stawiając równocześnie pod znakiem zapytania niepodległość innych krajów południowo - wschodniej i wschodniej Europy..."

Po przypomnieniu oficjalnych deklaracji pp. Churchilla, Roosevelta i Stalina o „niepodległej, silnej i wolnej Polsce", czasopismo brytyjskie dodaje:

„Deputowani angielscy (jak konserwatysta kpt. Graham, jak i socjalista I. Thomas) wyraźnie potępiają, iż „po pięciu latach wojny, do której Wielka Brytania przystąpiła dla obrony Polski, samo istnienie tego kraju poddaje się w wątpliwość". W dyskusji parlamentarnej pp. Churchill i Eden mówili o linii Curzona, jako o „granicy" polsko-sowieckiej, podczas gdy w rzeczywistości linia ta nigdy nie stanowiła i nie miała stanowić — granicy — lecz tylko — linię demarkacyjną, a terytoria polskie na wschód od niej miały wrócić do Polski. Ciekawym jest również fakt, że niektórzy Anglicy i Amerykanie uznają żądania sowieckie względem Polski za słuszne i chcą pozbawić ten kraj prawie połowy ziemi i jedną trzecią ludności, ale zarazem są zwolennikami „łagodnego" traktowania Niemców i nieobcinania ich granic z przed 1939 r.

„Polacy są skłonni do pewnych ustępstw, ale pod warunkiem otrzymania ściśle określonych gwarancji ich niepodległości . Pragną oni porozumienia z Rosją, ale chcą być gospodarzami u siebie". Kraj jest niezależnym — przypomniał — w orędziu noworocznym Prezydent Raczkiewicz — jeśli posiada swobodnie wybrany Rząd". Nie można też zapominać, iż cały ruch niepodległościowy w Polsce był zorganizowany i kierowany przez Rząd R. P. w Londynie. Organizm lubelski jest zaś sztucznym tworem, utworzonym przez Sowiety dla rozbicia Polaków. Dopiero po oczyszczeniu całego terytorium z okupantów niemieckich i usunięciu wszelkich obcych wojsk — Lud polski będzie mógł swobodnie ustalić swój przyszły ustrój i wybrać rząd — na podstawie powszechnego i wolnego głoswania.

OSTATNIE TELEGRAMY

× LONDYN. — Delegacja rządu czechosłowackiego udała się do wyzwolonych okręgów tego kraju.

× LONDYN. — Król Piotr jugosłowiański przekazał rządy regencji i polecił p. Subaszyczowi utworzenie nowego gabinetu, w porozumieniu z marsz. Tito.

× SOFIA. — Zażądano kary śmierci dla regentów bułgarskich: ks. Cyryla, gen. Mikowa i b. premiera Filowa; 100.000 Bułgarów walczy przeciwko Niemcom.

× RZYM. — Po wizycie w Londynie i w Paryżu, p. Harry Hopkins, osobisty wysłannik Roosevelta spotkał się w Rzymie z premierem włoskim i z Papieżem.

× BERLIN. — Generałowie niemieccy radzili Hitlerowi zawarcie rozejmu.

× LONDYN. — Wielka Brytania pożyczyła dotąd sojusznikom ponad 308 milionów f. szt. (według przeliczenia oficjalnego 60 miliardów fr.).

× CZUNG - KING. — Prezes Stow. polsko - chińskiego, p. Czenlifu (ustępujący minister oświaty (przyznał 3.000 dol. na zakup książek dla biblioteki w. w. stowarzyszenia.

Gen. de Gaulle potwierdza :

Francja nie uznaje uzurpatorow lubelskich

PARYŻ. — W wywiadzie prasowym, udzielonym dziennikarzom francuskim i zagranicznym, generał de Gaulle, jako Premier, streścił obecny stan spraw francuskich oraz projekty Rządu na przyszłość.

Na wstępie mówca zażądał dla Francji „granicy strategicznej, jaką jest Ren na całej swej długości", zapowiedział zawarcie sojuszu z Wielką Brytanią (jako udokumentowania stanu faktycznego braterstwa broni od tylu lat), wyraził życzenie zacieśnienia stosunków z bratnimi Włochami, jak i z sąsiednią Hiszpnią i wspomiał o konferencji Pacyfiku w Hot-Sprins (w której Francja jest zainteresowaną ze względu na swe posiadłości w Indochinach) i t. p.

Na zapytanie, czy Rząd Francuski zamierza z czasem uznać sowiecik lubelski, jako „reprezentację narodu polskiego", generał de Gaulle oświadczył:

„Francja zaczeka do chwili, aż Polska sama wyrazi swą wolę w tej sprawie".

Gdy zaś jeden z obecnych dziennikarzy zapytał, czy Premier sądzi, że „naród polski miał dotąd możliwość wypowiezenia swej woli?" — Generał opowiedział odmownie.

Ponownie więc Rząd Francuski nie tylko podtrzymuje swe słuszne dotychczasowe stanowisko w sprawach Polski i jej Rządu, ale również odcina się od wszelkich plotek na temat ew. zmiany tego stanowiska.

Równie doniosłym jest stwierdzenie, że „Naród Polski dotychczas nie miał możliwości swobodnego wypowiedzenia się w sprawie jego reprezentacji", bo zmiana okupanta nie wyzwoliła Polski.

Nie przesadzając bynajmniej dalszego rozwoju wypadków międzynarodowych, stwierdzić należy raz jeszcze, że wszystkie wolność miłujące narody nie mogą zgodzić się na przewagę siły nad prawem, a przecież narzucanie obcych rządów jest pierwszym przekreśleniem demokracji w jej rzeczywistym znaczeniu.

Cieszymy się, że nie tylko ludy demokratyczne, ale i Rząd Francji — nie uznają „faktów dokonanych" i nie dają się uwieść chwytom propagandowym grupy samozwańców (przeważnie obcych obywateli), która chciałaby uchodzić za „reprezentację Narodu Polskiego", posiadającego tak wspaniałe tysiącletnie tradycje narodowe, kulturalne i ducho we.

Gdy bowiem u nas wolność i demokracja były wprowadzone w życie od dziesiątków pokoleń, to okazyjni „demokraci" dopiero zaczynają o tym krzyczeć, ale już od pierwszych kroków przekreślają najżywotniejsze zasady tej demokracji, używanej jako broni do rozsadzania i niszczenia wszystkich społeczeństw rzetelnie demokratycznych.

Nie możemy przy sposobności pominąć również faktu, że broniąc sprawy poskiej, tak ściśle związanej z demokracją — wsaystkie lojalnie demokratyczne narody — bronią własnych interesów, bo w dżungli despotyzmu i przemocy tylko zwartość i wzajemna pomoc może ustrzec spokojnych wędrowników przed drapieżnikami.

M. Zalesiak.

Przeciwko krajaniu Polski

Zwartosc organiczna ziem polskich

Wśród setek państw, istniejących na świecie, jest wiele takich, które składają się z części odrębnych, przedzielonych terytoriami obcymi, morzami i t. p. Są również państwa, powstałe z politycznych względów — przez okolicznościowe skojarzenie krajów, różniących się między sobą nieraz językiem, obyczajami, historią, religią. Nie wnikając w warunki powstawania takich państw, przyznać należy, iż nie stanowią one całości organicznej pod względem geograficznym.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa ziem polskich. Całkiem słusznie zatem w znanej „Historii Polski" prof. dr. A. Lewickiego (opracowanej i uzupełnionej przez J. Friedberga, w r. 1923) — znajdujemy na wstępie uzasadnienie geograficznej zwartości naszej Ojczyzny. Oto wyjątki z tego dzieła naukowego:

„Ziemie polskie leżą na pograniczu Europy wschodniej i zachodniej; są one OSTATNIM KRAJEM ZACHODU na przejściu do nizowego Wschodu. Posiadają, jak cały Zachód, rzeźbę terenu bardzo urozmaiconą: górska kraina Karpat i Sudetów stanowi ich południowe ramy, oddzielone nizinami Śląską i Sandomierską tudzież wąska dolina Dniestru od systemu niższych wyżów, który obejmuje wyżynę Małopolską i Lubelską i złączoną z poprzednią — zapomocą pomostu Roztocza — płytę Czarnomorską. Wyże te opadają ku północy do wielkiej krainy niżowej, która — jakby szeroka brózda — przecina ziemie polskie w kierunku równoleżnikowym. Tu rozpostarły się najbardziej równe i najniżej położone kraje, a środkiem ich biegnie najgłębszy rów, utworzony przez koryta Prypeci, średniego i dolnego Bugu, a dalej (ku zachodowi) — Wisły, Noteci, Warty i częściowo Odry. Ku północy wznosi się znów teren ziem naszych ku słabo wzniesionym krainom pojezierzy (Pomorze, Prusy, Żmudź i Inflanty), które tylko wąski pas nadmorskiego nizu oddziela od Bałtyku, naturalnej północnej granicy Polski. Jedno tylko pojezierze Litewskie wkracza od morza nieco więcej w głąb lądu.

„Ta SYMETRIA I JEDNOLITOŚĆ BUDOWY hypsometrycznej stanowi dowód, że wszystkie ziemie Polski historycznej są GEOGRAFICZNĄ CAŁOŚCIĄ.

„Drugi ważny dowód widzimy w rozwoju poziomym Europy. Oto ziemie te stanowią szerokie wprawdzie, nie mniej jednak wyraźne MIĘDZYMORZE pomiędzy Bałtykiem, a morzem Czarnym. Między Gdańskiem a Odessą (około 1.200 km.) mamy wyraźne zwężenie kontynentu. Na zachód i wschód od linii, łączącej te dwa ważne porty, ciągną się rozbieżnie wybrzeża Bałtyku i morza Czarnego. Ziemie polskie są przeto pomostem między Europą zachodnią, o charakterze półwyspu, a kontynentalnym Wschodem.

„Wzajemny związek wszystkich ziem polskich ze sobą polega przede wszystkim na WIELKIM SPLOCIE WÓD RZECZNYCH... Rzeki polskie „podają sobie ręce", stanowiąc nierozdzielną sieć wodną. Najważniejszą rolę w tym splocie odgrywa oczywiście Wisła, łącząc wszystkie nasze systemy rzeczne ze sobą.

„Już więc z samego położenia geograficznego wynika, że krajom nadwiślańskim musiała przypaść najważniejsza i kierownicza rola w życiu Narodów, zamieszkałych między Karpatami a Bałtykiem, od dorzecza Odry po dnieprowe..."

Jak z powyższych uzasadnień naukowych wynika — nie tylko historia i kultura, ale także geografia wyraźnie i zgodnie stwierdzają, iż ziemie polskie stanowią nierozerwalną całość, a wszelkie projekty ich podziału, przesuwania itp. są sprzeczne z przyrodą i jako takie — nie mogą być nie tylko sprawiedliwymi, ale i trwałymi. *Wszelkie bowiem wykroczenia przeciwko naturze mszczą się surowo na współtwórcach wszelkich sztucznych tworów.*

Armia ZSRR prze na Berlin

Jakże jesteśmy daleko od przechwałek nazistowskich o „niezdobytej fortecy europejskiej"... Ofensywa sowiecka rozwija się tak szybko wzdłuż olbrzymiego frontu, że nie tylko „forteca niemiecka" drży w posadach, ale, jak przyznają nawet Niemcy, sam Berlin jest zagrożonym. Po odcięciu Prus Wschodnich jedna z armii sowieckich naciera w kierunku Szczecina, a druga wdarła się do Brandenburgii i podchodzi pod Frankfurt - nad - Odrą. Przed nie kolumny sowieckie są o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy Rzeszy i wbrew wszelkim wysiłkom wojsk niemieckich — prą naprzód. Po zajęciu Katowic i Zakopanego południowy odcinek frontu także przesuwa się na terytorium niemieckie, a poza kilku nieznacznymi „wysepkami" nazistowskimi wojsa Rzeszy zostały wyparte prawie z całej Polski.

Inne armie sowieckie wdzierają się coraz głębiej na Czechosłowację, gdzie zdobyły Morawską Ostrawę i zagrażają Pradze i Wiedniowi. Wreszcie na północy Rosjanie weszli do Kłajpedy i niszczą resztki wojsk niemieckich w tym okręgu.

Z okazji 12-lecia objęcia władzy Hitler wygłosił przemówienie, żądając od swych ziomków nowych ofiar i zapowiadając decydujące walki o Berlin, który zostanie prawdopodobnie ogłozony „fortecą" i ma być bronionym do upadłego, by „nawet kamieni nie zostawić Rosjanom".

Miliony Niemców koczują po drogach, uciekając przed nawałą sowiecką, zapoznając się wreszcie z wszystkimi cierpieniami, jakie tak chętnie narzucali dotąd innym narodom.

W Prusach i na Górnym Śląsku około 200.000 jeńców i deportowanych zostało odbitych przez wojska sowieckie.

Wreszcie na froncie zachodnim — Sojusznicy także przechodzą do powszechnego natarcia, a naloty niszczą Berlin i inne ośrodki Rzeszy.

Gr. Lot. Piece 485

Armia krajowa w boju

Londyn. — Według napływających z Kraju sprawozdań, Armia Krajowa rozwija nader ożywioną i skuteczną działalność na tyłach cofających się Niemców, tępiąc ich mniejsze oddziały, niszcząc dowozy i komunikaje, odbijając liczne transporty wywożonych do Rzeszy Polaków itp. Tak np. podczas walk koło Żyrardowa i Radomia odbito kilka kolumn ewakuowanych Rodaków, których następnie ukryto w lasach pod osłoną własnych formacji. Wojska niemieckie w odwrocie palą i grabią polskie osiedla, ale tu również spotykają się z celowym i skutecznym przeciwdziałaniem ze strony naszych organizacji zbrojnych, uniemożliwiających stosowanie masowego teroru i prześladowań ze strony rozwścieczonego żołdactwa pruskiego, które — według znanego już w całej Europie zwyczaju — stara się wszystko zniszczyć przed porzuceniem okupowanych krajów i okręgów.

Zaopatrzenie dla Polski i Czechosłowacji

Waszyngton. — Reuter donosi, iż władze ZSRR powiadomiły p. Lehmana, dyrektora organizacji UNRRA o wydaniu zezwolenia na wjazd statków do portów Morza Czarnego oraz na przewóz lądowy żywności, odzieży, środków leczniczych i innego zaopatrzenia dla Polski i Czechosłowacji tak, iż pierwsze transporty nastąpią w najbliższym czasie.

Amb. Ciechanowski o pracah UNRRA.

Waszyngton. — W wywiadzie prasowym ambasador R. P. Ciechanowski wyjawił następujące szczegóły z przebiegu starań Rządu R. P. o uruchomienie niezwłocznej pomocy UNRRA dla Polski. Po kilkumiesięcznych obradach w Waszyngtonie w dniu 16 8 1944 Rząd R. P. złożył kompletną listę niezbędnych dla naszej ludnośct w Kraju artykułów. Dr. Lechmann, dyrektor UNRRA i jego współpracownicy doskonale zdają sobie sprawę z pilności sprawy i *wykazują najlepsze chęci współpracy.*

Dnia 27. 9. 1944 amb. Ciechanowski wysłał ponowne żądanie wysania misji UNRRA do Polski dla zorganizowania na miejscu rozdziału żywności. Już wtedy p. Lehmann stwierdził, iż „misja (w liczbie 9 osób z p. J. Greggiem na czele) *jest gotową do wyjazdu* i czeka tylko na wizy sowieckie. Na te wizy Amerykanie czekają od października ub. r.

Jak doniosły ostatnio komunikaty radiowe — rząd sowiecki miał otworzyć porty czarnomorskie dla dowozu wspomnianej aprowizacji, znajdującej się już na statkach amerykańskich (w drodze do Europy).

50-lecie Polskiej Misji Katolickiej w Londynie

Londyn. — Z okazji 50-lecia istnienia Polskiej Misji Katolickiej w Londynie, Arcybiskup Westminsteru przypomniał, iż Misja została założona w r. 1894 przez kard. Vaughana, ale dopiero w r. 1930 urządzono specjalny kościół polski, którego poświęcenia dokonał Kard. Hlond, prymas Polski. Od 1894 r. istnieje przy Misji zakład Nazaretanek, (utworzony przez W. S. Franciszkę Siedliską), roztaczający skuteczną opiekę nad naszymi uchodźcami w Anglii. Arcybiskup zakończył swe przemówienie tymi słowy:

„Żaden kraj tyle nie wycierpiał podczas tej wojny, co nasza ukochana Polska. Wróg usiłował wszelkimi środkami zmusić Polaków do wyrzeczenia się wiary i miłości Ojczyzny, ale tego nie dokonał. Historia Warszawy i jej cierpień nie została jeszcze napisaną, ale nie będzie zapomnianą przez świat. Jej obrońcy byli prawdziwymi męczennikami za sprawiedliwość i za wiarę. Krew męczenników jest posiewem Kościoła, a krew męczeńskiej Polski będzie w tej wojnie zapowiedzią jej zmartwychwstania".

zgon Biskupa Kozala w Dachau

Londyn. — Ks. Michał Kozal, Biskup - Sufragan Włocławka, zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie znajdował się od końca roku 1939. Mimo podeszłego wieku i słabego stanu zdrowia był on zmuszonym przez nazistów do ciężkich robót drogowych, ale do ostatniej chwili zachował pogodę ducha i cieszył się wielkim poważaniem wśród współwięźniów, których podtrzymywał na duchu.

Po ucieczce Niemcow z Kraju

Stopniową napływają wiadomości o stanie, w jakim znajdują się okręgi Polski po ustąpieniu wojsk niemieckich. Jak już poprzednio donosiliśmy — Niemcy uciekali tak szybko z niektórych miast, że nie zdążyli wykonać planowych spustoszeń.

Kraków i Łódź są prawie nienaruszone przez ostatnie działania wojenne. W Kielcach Niemcy zniszczyli elektrownię i wodociągi, ale poza tym szkód nie było. W Ostrowcu ograbili oni fabryki, wywieźli maszyny i uprowadzili około 1/3 ludności do Rzeszy. Mościce nie zostały zniszczone, ale urządzenia zakładów chemicznych wywieziono do Niemiec. W Gorlicach rafinerie nafty są nietknięte. Wreszcie w Łodzi porzucili oni nawet zapasy surowca i fabrykatów włókienniczych.

Piotrków, Rawa i Tomaszów pozostały bez zmian. Z Opatowa Niemcy uprowadzili ludność, a całe miasto spalili.

W SPRAWIE KORESPONDENCJI

Pragniemy tylko, choć w kilku słowach, podziękować naszym łaskawym Czytelnikom, za tak liczne, czynne i skuteczne popieranie naszego Pisma przez zjednywanie nowych Abonentów i nadsyłanie zamówień na gazetę, ogłoszenia, druki (Wojenny Rocznik Emigracji) i t. p. Po przeniesieniu się do nowego „kąta" śpieszymy się zagospodarować, a w natłoku pracy (no i wydarzeń, na co każdy dziennikarz musi być wrażliwym), nie zawsze możemy odpowiedzieć na wszystkie miłe listy, słowa zachęty i obietnice dalszej współpracy

DLA WSPÓLNEGO DOBRA.

Nie powinno to jednak zrażać naszych Szanownych Korespondentów, którzy doskonale wiedzą, że musimy się ograniczać z personelem i „biurami". Ograniczenia pociągów (oraz rozdziału listów np. w Lyonie) też wywołują pewne zwłoki. W każdym razie — nie ma w tym żadnej złej woli, ani niedopatrzenia z naszej strony, bo

UMIEMY SZANOWAC PRACĘ I CIERPLIWOŚĆ — NIE TYLKO WŁASNĄ, ALE I CUDZĄ...

Uwaga! Uwaga!

Nowy adres :

WOLNA POLSKA

46. rue de la Charité, 46

LYON (Rhône)

Telefon : Franklin 07-30

Pieniądze (przekaz czerwony)

CC/P. LYON 172.482

Przed Stworcy tron

Z czarcim chichotem, z podniebnych szlaków,
Rwąc w strzępy ciała, sycąc krwi głód,
Mordercze ciosy zniszczenia ptaków
Pędzą i godzą... w niewinny lud.

Wśród ruin domów, w łunach pożogi,
Płody wydaje szatana siew...
Rzężenia konań, krzyk bólu, trwogi,
Pacholąt, niewiast błagalny zew.

A gdy umilkną zniszczenia siły,
W serca uderza żałobny grom.
Idą pogrzeby, rosną mogiły,
Wznoszą się skargi przed Stwórcy tron...

Małecki Jan.

Marzenie

Wczoraj wieczorem dziwna myśl mię uderzyła — uderzyła splotem tragicznych niedomówień, które się w niej kryją.

— — —

Jakby to dobrze było, gdyby konferencja pokojowa po zakończonej wojnie odbywała się w Warszawie. Pragnę tego tak bardzo, że w oczach mimowoli wirują taśmy marzeń. Jakby to wyglądało...

Zbudowanoby naprędce namioty, baraki, a może i luksusowe hotele, aby gdzieś pomieścić delegatów mocarstw zaproszonych na konferencję. Otwartoby pierwsze posiedzenie pewnie w centrum miasta, na Placu Teatralnym. Przewodniczący, tyłem zwrócony do spalonego ratusza, miałby przed sobą biedne, okopcone kikuty kolumn Teatru Wielkiego. Możeby zadrżała ręka, podnosząca dzwonek. Możeby między martwymi szkieletami drzew i domów członkowie zgromadzenia zrozumieli, że miasto walczyło nie tylko w myśl wymagań wojennych, ale że to miasto raz jeszcze jest powtórzeniem mitu o polskiej VIRTUS, — o świętym, niezaprzeczalnym prawie do wielkości; o prawie już przedtem uświęconym tymi samymi patrzącymi w niebo skostniałymi oczyma obrońców Lwowa, kresów wschodnich i zachodnich.

Pojęliby, że prawo do wolności w Warszawie, to nie jest słowo, ale męczeńska duma cierpień, śmierci, ruin i cmentarzy przygodnych. Bo jeśli tego nie rozumieją i nie odczuwają — znaczy, że na świecie nie ma już ludzkości, ani ludzi. Delegaci mocarstw z rumieńcem wstydu spojrzeliby w niedaleką przeszłość, kiedy zgodnie stwierdzali, na półnaukowych argumentach się opierając, że podział Polski to rzecz „słuszna, sprawiedliwa, historycznie uzasadniona".

Ostatnie cichutkie marzenie, że może nawet ci, którzy w chwilach najkrwawszych walk, kiedy bez skrzywienia warg marły najlepsze dzieci Polski — robili wszystko, by miasto nie otrzymało pomocy, by zczęsło we własnej posoce, w gryzącym dymie... może nawet i ciby pojęli ogrom zbrodni popełnionej. Może...

Boże — trzeba, aby narady pokojowe odbywały się tam, gdzie kiedyś było miasto, a teraz jest cmentarz, — tam gdzie kiedyś było życie, i kwitła czysta radość, a teraz unosi się zapach śmierci i kracze żałość.

Rosły zielone kurhany
wśród wzgórz zadumanych słońcem złotym,
między kurhanami
pszeniczne łany
szumiały złotem,
szumiały.

Dawne czasy śpią pod zieloną trawą —
wspomnienia bohaterskie i samotne.
Cisi, skromnie martwi rycerze
drzemią, twardą, stalową ławą
i przetrwają wszystko
słońce, lato, jesień i dni słotne.

Dopiero gdy nikczemność rozczapierzy paluchy,
gdy rodak bratu w plecy nóż podłości wbije,
gdy zdrady i hańby pod niebem będzie za wiele,
wtedy świadcząc o odwiecznym męstwie
powstaną z kurhanów rycerze duchy
skrzydlaci mściciele
o znowu pieśń o hardym zwycięstwie,
pieśń o niezniszczalnej Ojczyźnie ożyje.

J. P. Z.

Lubelczycy znowu zapowiadaja teror „wobec opornych"

Londyn. — Jak wynika z ostatnich oświadczeń komitetu lubelskiego i „czołowych" jego osobistości — ludność polska w Kraju wykazuje „nie posłuszeństwo nakazom władz administracyjnych i specjalnej milicji". Już dnia 2 stycznia Osóbka-Morawski groził że „rząd tymczasowy zgniecie wszelką opozycję, mogącą powstać przy poparciu rządu londyńskiego". Widocznie „rząd tymczasowy" nie cieszy się dalej posłuchem i zaufaniem ludności skoro musi ubiegać się do podobnych gróźb i kar. Potwierdza to zresztą znany pisarz sowiecki Elya Ehrenburg, który w tym samym dniu powiedział przez radio moskiewskie: „Jeśli rząd polski w Lublinie może prowadzić obecnie rozmowy na temat przyszłości tego kraju, to zawdzięcza to przede wszystkim czerwonej armii".

W RAZIE ZMIANY ADRESU

prosimy uprzejmie o podanie dokładnego POPRZEDNIEGO ADRESU (ew. o nadesłanie dotychczasowej opaski) oraz o możliwie WYRAZNY I DOKŁADNY NOWY ADRES, bo poczta nieraz zwraca gazetę z powodu niezupełnego adresu.

Na koszty zmiany opaski — należy załączyć fr. 3 (w znaczkach pocztowych).

Dziękujemy uprzejmie za dokładne stosowanie powyższych wskazówek, ułatwiających pracę — we wspólnym interesie.

NA HITLERA I HIMMLERA

Epigramat na was krótki;
Dla pana i sługi:
Dla Hitlera stryczek jeden,
Dla Himmlera — drugi!

J. M.

× LONDYN. — „Jeśli Niemcy użyją gazów, to spotkają się z 10-krotnym odwetem" — oświadcza p. Churchill.

O dzieciach polskich w Nowej Zelandii

Londyn. — „Dziennik Polski" podaje reportaż z życia 750 polskich sierot w Nowej Zelandii, przybyłych z Syberii przez Persję. Transport powitały władze miejscowe z Premierem Nowej Zelandii p Frazerem na czele. W czasie podróży żołnierze nowozelandzcy (wracający na urlop) serdecznie opiekowali się naszą dziatwą. Miejscowa ludność równie mile powitała nasze wynędzniałe i smutne maleństwa.

Obóz dzieci polskich znajduje się o dwie mile od miasteczka Pahatuy — pod opieką 42 nauczycieli, lekarza i dentysty. Jest też kilkanaście rodzin po 2 — 3 osoby. Powstała tu sala zebrań i kaplica, a w stanie budowy — kino. Koszt budowy obozu wyniósł dotąd około 250.000 funtów sterl.

Komendantem obozu jest Nowozelandczyk mjr. Foxley, majętny gospodarz rolny, którego syn, kadet marynarki, był w obozie jenieckim pod Toruniem, skąd uciekł, korzystając z pomocy Polaków. Mieszkańcy okoliczni ofiarowali dla obozu znaczne ilości ubrań, bielizny i t. p.

Apel lady Sinclair o pomoc dla Warszawy

Londyn. — Lady Sinclair, żona brytyjskiego min. lotnictwa, wygłosiła apel radiowy na rzecz „Polskiego Funduszu dla Warszawy". Po przypomnieniu, iż w pierwszej bitwie o Warszawę zginęło 80.000 osób cywilnych, a od tego czasu Polska ponosia ofiary w Kraju i za granicą (m. inn. w „bitwie o Anglię" z września 1940 r., jak i później, gdzie razem zginęło 1.700 polskich lotników) — mówczyni skreśliła wzruszający obraz ostatniego powstania Warszawy i strasznych cierpień ludności naszej stolicy oraz wezwała swych rodaków do składek na wspomniany Fundusz, „bo to jest naszym długiem honorowym".

Początek kary

Chaos i trwoga w Niemczech

Pas ognia i żelaza zaciska się coraz bardziej dokoła gniazda zbrodniarzy nazistowskich. Rozpoczęto już pośpieszne przygotowania do obrony Berlina, dookoła którego ma powstać potrójny pas fortyfikacji obronnych. Oddziały Volkssturmu (pospolite ruszenie) w sprawach utrzymania porządku wewnętrznego zastępują formacje SS,. wysłane na front.

Urzędy centralne są przenoszone do Monachium, gdzie zajęto szereg hoteli dla przywódców hitlerowskich.

Rozkład wewnętrzny już się zaczyna. Przy ewakuacji z Prus Wschodnich ludność miast otrzymała tylko dwie godziny czasu na spakowanie manatek, ale następnie musiała czekać 10 godzin na mrozie, po czym „o własnych środkach" musiała iść 15 km. do innej stacji, gdyż najbliższy dworzec nie nadawał się do tej ekspedycji. Radio niemieckie powtarza komunikaty, uspakajające ludność cywilną we wschodniej Rzeszy i wzywające do nieulegania panice, gdyż „zatarasowane uchodźcami drogi uniemożliwiają transporty wojskowe itp." by zbadać ew. warunki zawieszenia broni. Siemens wszedł w kontakt z przedstawicielami brytyjskimi i amerykańskimi, ale spotkał się z kategorycznym żądaniem „kapitulacji bezwarunkowej". Oczywiście od tego czasu wypadki potoczyły się w szybszym tempie, zwłaszcza na froncie wschodnim. Pisma stwierdzają to bez osłonek, podkreślając, iż chodzi już o „życie lub śmierć Niemców" i że „najbliższy tydzień może zdecydować o końcu wojny".

W różnych miastach wybuchają zamieszki uliczne, jak to już miało miejsce kilkakrotnie w Berlinie. We Wrocławiu oddział Volkssturmu rozstrzelał burmistrza „za niegodne tchórzostwo". Wielu Berlińczyków przypuszcza, iż zacznie się wkrótce wojna gazowa, gdyż zbudowano tu szereg nowych schronów podziemnych, specjalnie uszczelnionych od gazów. Na froncie walczą już dzieci po 13 - 15 lat, jak to wynika z oficjalnych komunikatów o ich zgonach.

CZY MARSZ. PAULUS UTWORZY KAPITULACYJNY RZĄD NIEMIECKI?

W Hiszpanii i Portugalii krążą pogłoski o tym, iż Niemcy byliby skłonni do przyjęcia kapitulacji pod naciskiem klęski wojskowej. W niemieckich kołach w Lizbonie mówi się o tym, jakoby niemieckie dowództwo wojskowe na wschodzie już nawiązało kontakt w tej sprawie z Rosjanami, a kapitulacja ma nastąpić „po upadku Królewca".

Wreszcie według depesz amerykańskich — w Waszyngtonie przewiduje się możliwość utworzenia nowego „rządu niemieckiego" z grupy generałów Rzeszy, znajdujących się w niewoli sowieckiej. z marsz. Paulusem na czele.

ZABIEGI SIEMENSA W SZTOKHOLMIE

Sztokholm. — W różnych kołach berlińskich krążą pogłoski o bliskim rozpoczęciu rokowań pokojowych, ale oczywiście wiadomości te są trudnymi do sprawdzenia. Pewnym natomiast jest fakt, iż znany przemysłowiec niemiecki Hugo Siemens był przed dwoma tygodniami w Sztokholmie na rozkaz Hitlera,

W POSZUKIWANIU „DOBRYCH NIEMCÓW"

Słusznie dziennik lyoński „La Marseillaise" wspomina o zachowaniu się Niemców z zajętych przez sojuszników obszarach na Zachodzie. Tak więc grupa policjantów z Akwizgranu „wyrzeka się co prawda Hitlera (pobitego) i zgadza się na powrót jakiegoś Brueninga, ale zarazem domaga się (?), by Anglicy czemprędzej odbudowali miasta Rzeszy i jej gospodarkę. Są i inne przykłady znanego tupetu niemieckiego. Tak więc w pewnym miasteczku dowódca amerykański wezwał mieszkańców do powrotu do pracy, ale spotkał się z odpowiedzią: „Ponieważ nas wyzwoliliście, więc mamy prawo do odpoczynku". Widać więc, iż Niemcy szybko podniosą głowę po kapitulacji i z okrzykiem „niech żyje demokracja" będą się starali wyrwać sojusznikom jedno ustępstwo po drugim, a jakiś nowy Stresemann będzie rzewnie płakał wobec zwycięzców, domagając się „ułatwień dla dobrej Rzeszy". Może w Ameryce znajdzie się naiwnych — kończy „La Marseillaise" — ale chyba nie w Europie".

DELEGAT RZĄDU R. P. DO SPRAW EMIGRACYJNYCH

Londyn. — Podczas ostatnich swych podsiedzeń Rada Ministrów R. P. zajmowała się sprawami rezolucji Rady Jedności Narodowej (tajny parlament polski w Kraju) oraz stanu i rozwoju Armii Krajowej. Omawiano głównie możliwości usprawnienia stałegc informowania tych organizmów polskich o sytuacji międzynarodowej i t. p.

Rada Ministrów zajęła się także sprawą pomocy dla uchodźców polskich w wyzwolonych krajach Europy Zachodniej i postanowiła wysyłać do tych krajów specjalnych Delegatów Rządu.

Hanba zostanie na zawsze

Komunkaty wojenne doniosły o ucieczce Niemców z Oświęcimia, gdzie znajdował się jeden z najstraszniejszych obozów zagłady Jak w r. ub. Majdanek, tak obecnie Oświęcim — nie są już w rękach niemieckich ale piętno hańby będzie na zawsze służyło za jeszcze jeden dowód „kultury" niemieckiej. Oto nowe dane o obozie oświęcimskim, uzyskane od grupy dziewcząt polskich, wywiezionych niedawno z tego obozu do pracy w Lotaryngii, skąd Polki zdołały uciec do sojuszników:

Oświęcim, zbudowany na miejscu dawnej wsi Brzezinka, był otoczony szerokim pasem drutów kolczastych, kędy przechodził prąd o wysokim napięciu. Dla uniemożliwienia samobójstw — wykopano przed drutami duży rów. Każda skazana, przybywając do obozu, otrzymywała numer, wypalany na ramieniu. Nader ciężka praca, złe odżywianie (zupa z pokrzywy), ciągłe znęcanie się zbirów niemieckich (mężczyzn i kobiet) oraz liczne epidemie — szybko wypełniały miejscowe krematorium, gdzie spalano nieraz i żywe osoby. Na Boże Narodzenie 1943 r. w jednym dniu zmarły 832 kobiety.

Przeprowadzało się wszelkie „doświadczenie naukowe" na skazanych Polkach — pod kierownictwem drów Rengla i Koeniga. Do obsługi krematorium używano często Żydów, którzy wtedy korzystali z dobrego odżywiania, z przydziału papierosów i alkoholu, ale nie bawem sami szli do pieca, z którego popiołu używano do wyrobu sztucznego nawozu.

Jeśli przybywające do obozu ofiary były w ciąży, to przeprowadzano usuwanie płodu, albo zezwalano na poród, po to, by na oczach matki nowonarodzonemu niemowlęciu rozbijać głowę o mur.

Do pożywienia mieszano umyślnie chemikalie, uniemożliwiające normalne periody, co powodowało ciężkie choroby. Przed wysyłaniem kobiet do żołdackich domów publicznych — przeprowadzano zawsze sterylizację.

Gdy Rosjanie zbliżali się do Tarnowa, Niemcy zlikwidowali obóz, a 500 Polek wywieźli do pracy w fabrykach amunicji w Lotaryngii.

Rozmowy Stettinius - Rozmarek

Waszyngton. — Prezes Kongresu Polonii USA p. Karol Rozmarek, złożył dwugodzinną wizytę p. Stettiniusowi, sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych. W opisie tej rozmowy dziennik „Nowy Świat" zaznacza: „Narzucenie rządu komunistycznego wbrew woli Narodu Polskiego jest sprzeczne z zasadami demokracji i dowodzi chęci pozbawienia Polski wolności. Stany Zjednoczone nie mogą pozwolić, by Polsce odebrano obszary czysto polskie, na których zamieszkują miliony Polaków, gdyż wynikłaby z tego w bliskiej przyszłości nowa wojna".

Pismo kończy w. w. artykuł stwierdzeniem, iż. p. Stettinius wykazał dużo sympatii dla sprawy polskiej i wyraził życzenie częstszych spotkań z p. Rozmarkeim w przyszłości.

Inne osobitości amerykańskie też zabrały głos oficjalnie w obronie słusznych praw Polski. Tak więc na zebraniu w Baltimore przemawiali gen. Mohr (zastępca gubernatora Marylandu), burmistrz Kokel din i członek rady miejskiej N. Jorku Quinn. W Bostonie występowali sen. Walsh, Arcybiskup Cushin, gubernator Massachussetsu Tobin, oraz członkowie Kongresu: Mac - Kormick i Philbin.

PROTESTY POLONII USA

Waszyngton. — Nadchodzą dalsze sprawozdania z wieców protestacyjnych, urządzonych przez Polonię z udziałem licznych osobistości amerykańskich. Rada Polonii w Schenectady (N. Y.)., reprezentująca 55 organizacji polskich (Rada Klubów uniwersyteckich w Chicago, Polonia Bostońska, Komitet Stow. Polsko-Amerykańskich na Wschodzie USA (z p. J. Kaszubowskim i ks. S. Skonieckim na czele), wielki wiec Polaków nowojorskich i t. p. uchwaliły odnośne rezolucje przeciwko samozwańcom lubelskim i przekazały takowe pp. Rooseveltowi, Stettiniusowi i innym osobistościom U. S. A.

Zeznania Gestapowca

Sztokholm. (Pat.). — Dziennik szwedzki „Extrabladet" zamieszcza zeznania pewnego gestapowca, odmawiającego powrotu do Niemiec i potwierdzającego całkowicie opisy okrucieństw antypolskich i antyżydowskich. W samym Majdanku wymordowano prawie dwa miliony osób. Zabijano masowo żydów polskich, holenderskich, norweskich, francuskich i czeskich w Treblince, Trawnikach i Sobiborze. 15 profesorów krakowskich zostało umęczonych na śmierć w Oranienburgu, gdzie na 25 tys. więźniów jest 6 tysięcy Polaków. W Bojanowie zainstalowano specjalne obozy dla księży.

W Oświęcimiu, Brzezince i Potulicach tysiące ludzi pracuje ponad siły w warunkach nieludzkich, a ci, którzy stali się niezdolni do jakiejkolwiek pracy — są rozstrzeliwani. Z obozów przejściowych w Pruszkowie, Piastowie i Urnusia starcy, dzieci i chorzy są deportowani w nieznanym kierunku, a zdrowi na prace przymusowe do Niemiec. Natomiast „niebezpiecznych" wysyłano do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Gestapowiec również potwierdza, iż w niektórych obozach, zwłaszcza w Ravensbrueck, dokonuje sié na więźniach wiwisekcji, a operacjom tym podlegają najczęściej Polki.

NADESŁANE.

Nie zmienimy dyktatury

Nie wiem czy obecna wojna już tak zdemoralizowała ludzi, czy też brak im jest poczucia swego honoru? To pytanie nie raz przychodzi mi do głowy w czasie rozmów w kopalni, podczas powrotu mego z pracy do domu, a najczęściej przy jednym ostrym w kawiarni. Są wśród nas ludzie, a właściwie jednostki, które bez zastanowienia się obrzucają błotem innych, wymyślają niestworzone rzeczy na ludzi, których nie można wodzić na pasku sanacyjnym czy też quislingowskim. Są to ludzie, którzy za czasów okupacji niemieckiej chwalili pod niebiosa Hitlera i jego machinę wojskową, a wszystko inne rzucali do śmieci, ci sami ludzie przy zmianie kierunku wiatru, zmieniają swoje pole widzena.

Dziś zaczyna wiatr dmuchać z innej strony, więc trzeba zmienić i przekonania, trzeba przypodobać się innemu bogu, a wszystkich co myślą inaczej wystrzelać. Właśnie kilka dni temu podsłuchałem mimochodem podobną rozmowę kilku obywateli (czy polskich?). Może Hitler mało przelał krwi, kiedy ludziom śnią się jeszcze takie rzeczy. Możliwe, że Komitet Wyzwolenia Narodowego dał taki rozkaz, ażeby wytępić wszystko, co myśli i pracuje demokratycznie, chociaż oni w swoim słowniku mają co drugi wyraz słowo demokracja. Widocznie wierzą zasadzie, że cel uświęca środki, jezeli w dążeniu do władzy nie cofają się nawet przed siłą i szantażem. Kilka tygodni temu spotkaliśmy się z napędzaniem na wiarę samozwańców — nahajką, dziś znów straszy się szubienicą i terorem.

Droga ta nie doprowadzi do Niepodległej Polski, do poprawy bytu robotnika. Pod tymi hasłami nie dojdziemy nigdy do naszych celów. To też robotnik polski od pół wieku zrzeszony pod sztandarami P.P.S. walczy i walczyć będzie o Wolną i Ludową Polskę. Nie pójdzie łatwo z dyktatury sanacji pod drugą dyktaturę Quislingów narzuconych nam w celu bronienia interesów państw obcych.

Pigwa z Montceau-les-Mines.

WSPÓŁPRACA JEST TYLKO WTEDY OWOCNĄ, GDY JEST WZAJEMNĄ, SZCZERĄ I CZYNNĄ.
CZYTAJCIE, PRENUMERUJCIE I POPIERAJCIE
WOLNĄ POLSKĘ
JAKO WASZE PISMO, SŁUŻĄCE NIE KIESZENI JEDNOSTEK, CZY INTERESOM NIEWYCHODZCZYM I NIEPOLSKIM, ALE WYŁĄCZNIE SPRAWOM POLSKI I WYCHODZCTWA.

Na Sieroty Warszawy

Powszechne ograniczenia papieru oraz dwukrotna katastrofa ciężarówki (w zaspach śniegu i na gołoledzi) z przyznanym już papierem — postawiły naszą drukarnię w ciężkiej sytuacji. Nie możemy przeto podać wykazów zbiórki na Sieroty Warszawy na stronach dodatkowych. Zamieszczamy poniżej część tych wykazów, a resztę będziemy podawali kolejno w odcinkach. Prosimy również Organizatorów zbiórki na koloniach, by nie nadsyłali nam list szczegółowych, a tylko ogólną sumę zebranych pieniędzy.

Raz jeszcze serdecznie dziękujemy wszystkim Ofiarodawcom.

Z przeniesienia	135.288.70
Cieślak Józef	65.—
Kosior	100.—
Władysław Suchosz	200.—
Wołoszczuk Jan	65.—
Kłyś Tomasz	100.—
Zebrał Dobosz Stanisław polskich w La Lauzière- między grupą uchodźców	
Presbytere	1170.—
Juroewicz R.	20.—
Chciuk	200.—
Schronisko w „La Vernusse" (Indre)	820.—
Nawrocki Franciszek	40.—
Mlle Prevot Lucette (Vinatier)	100.—
Szymendera Franciszek (sierż. W. P. Radom)	100.—
Charko	25.—
Szempruch Józef	27.—
Zebrane na przedstawieniu teatralnym w „La Grand Combe	1390.—
Witczak Michał	50.—
Członkowie Związku Polaków z La Martinet (Gard)	819.—
Flaczyński zebrał w St. Hilaire les Mines między Polakami	2145.—
Perończyk Fr.	25.—
Pani Ciszewska zebrane wśród przyjaciół	600.—
Schronisko w Levalois	3065.—
Michał Hugon z żoną	200.—
Witek Kazimierz	100.—
Augustyniak Wł.	25.—
Konsul Stefan Łubieński w Perigueux	700.—
Rolnik p. Ł. K. członek P.O.W.N. w Dordogne	100.—
Pani Bugaria Maria zebrała między Polakami w St. Element (Yonne)	1650.—
Zebrane na występie zespołu teatralnego Y. M.C.A. w Ales (Gard)	855.—
Puchała M.	50.—
Buśko Stanisław	100.—
Redel Aleksander	100.—
Barrel - Spalikowska	100.—
Zahn Marcin	105.—
Mme Judasz	30.—
Mrozek	413.—
Baumgarter	100.—
Kuś Władysław	220.—
Komorski Jan	200.—
Lewicki Józef	100.—
Goleń Franciszek	100.—
Kulesza Józef	100.—
Polski Komitet Walki w Montlucon	1310.—
Schronisko w Yssingeaux	1850.—
Pytlewski M.	1150.—
Bogus Józef	100.—
Rychlicki	65.—
Bruchwalski Edmond	70.—
Zawada Franciszek	20.—
Fuj Paul	50.—
Boczkowska Maria	100.—
Pierożyński Marian	150.—
Mlle Pasecka	27.—
L'abbe Lasok	200.—
Zebrane na ślubie p. Rogali Józefa z panną Pogorzelską Stefanię w St. Eloy les Mines	1650.—
Brvlowski Bruno	200.—
Szulka Józef	100.—
Potulski Stanisław	100.—
Droger Stefan	100.—
Wypychowski Stanisław	100.—
Najdrowski Wiktor	50.—
Radowski Bernard	20.—
Płodowski Marcin	10.—
Członkowie L. K. W. w Roche la Moliere	300.—
Kolonia Polska w Cite du Martin — zebrane przez p. Mastalarza	463.—
Kolonia Polska w Cite Rochers i Marais-Roche la Moliere	320.—
Kolonia Polska w Roche la Moliere — zebrane przez pp. Pawlickiego i Mazurka	716.—
Cieśliński	50.—
Kramarczyk i Dawiskiba	100.—
Dr. Antoniak	50.—
Król Feliks	63.—
Kasprzak Jan	50.—
Grono profesorskie i personel administracyjny Gimnazjum - Liceum im. Cypriana Norwida w Villard de Lans	4560.—
Marie Gros	50.—
Mr. Monnet (instituteur)	200.—
Rzepka Jan	100.—
Przybylski Jan	100.—
Zukawska Wiktorine	100.—
Mazur Pierre	100.—
Mr. Croisot Roger (ingén.)	150.—
Solito Jan	50.—
Kulczycka Ant.	15.—
Szkoła Żeńska w Gautherets	343.—
Składka kościelna w Gautherets	925.—
Patron. dzieci w Gautherets	350.—
Ks. Matuszek	300.—
Szkoła żeńska w Le Magny	287.—
Szkoła męska w Le Magny	250.—
Ks. Lasok	200.—
Szkoła męska w Gautherets	543.—
Dorożała J.	15.—
Brat Alfons zebrał między uczniami szkoły aux Lazaristes	1750.—
Związek Osadników Polskich w Confuleus-Picardeau (Charente)	830.—
Małecki Stefan	50.—
Chodacki	25.—
P. Zimerman zebrał w Clermont-Fd. między Polakami	1300.—
Stasiak Józef	50.—
Ks. Baraniak	200.—
Sołtysiak	15.—
Podsiadło	50.—
Kowalczuk	65.—
Sobieroff Jan	30.—
Figarski	100.—
Czerwiec	30.—
Lewandowski zebrał między Kom. Zw. Rob. w Horme	1010.—
Klekowicki	30.—
Staroń	27.—
Jan, Maria i Helena Jackowiak	150.—
Ojciec Rzeźniczek O.M.I. w Decazeville zebrał	466.50
Mielczarek Teofil (La Machine)	50.—
Misiarczyk zebrał w kolonii polskiej La Machine	4215.—
Zebrane przez Eifler Potigny i p. Szulczyk w kolonii polskiej Potigny	3535.—
Jastrzębski zebrał w St. Jammes (Sarthe)	610.—
Smaroski Fr.	200.—
Ślązak Jan	500.—
L'Abbé Wiatr zebrał między Polakami w Monceau les Mines	4.150.—
Noworyta Franciszek	65.—
P.C.K. Lyon	570.—
Mirewa	100.—
Wojera Józef	100.—
Polacy deportowani ze wsi Bertoncourt w Ardenach	2360.—
Chavin Collin	35.—
Październerska	10.—
Uczniowie i uczennice Gimnazjum - Liceum im. Cypriana Norwida w Villard des Lans	1658.—
Państwo Niewiadomi i p. Lewandowska	500.—
Mme Majewski	200.—
Mr. Louis	100.—
Sochaczewski	50.—
Zebrane na wieczorku gwiazdkowym w Bractwie Różańca Św.	1950.—
Polański Michał	100.—
Rychlek Jan	100.—
Zebrane przez Ks. Krusze Wiktora w parafii polskiej w St. Eloy - les - Mines	2000.—
L'Abbé Wiatr	100.—
Studenci z Grenobli	3070.—
Koczura Antoni	30.—
Zebrane przez L'Abbé Foryś od Polaków z Allonville	400.—

Dalsze protesty Polonii Zagranicznej

Ze wszystkich stron napływają dalsze protesty, uchwalane przez organizacje polskie tak we Francji, jak i na innych terenach. Podajmy te uchwały według kolejności ich wpływu.

Londyn. — 25 polskich organizacji społecznych, kulturalnych i zawodowych, działających prawnie na terytorium Wielkiej Brytanii, zwróciło się z apelem do narodów sprzymierzonych, podkreślając na wstępie pięcioletnie zasługi walki czynnej Polaków na wszystkich frontach oraz nieustępliwość cał.ego Narodu naszego wobec najeźdźców germańskich. Zaznaczając konieczność szczerej demokracji parlamentarnej i konstytucyjnej apel ujmuje warunki w ten sposób:

1 Naród Polski musi uzyskać swobodę w wyrażeniu swej woli na całym swym terytorium;

2) nie można uznawać żadnych „faktów dokonanych" przed konferencją pokojową;

3) wszelkie decyzje w sprawach polskich mogą być powzięte na tej konferencji tylko przy współpracy i za zgodą przedstawicieli, wybranych z woli Narodu Polskiego.

„Niewypełnienie tych warunków — dodaje rezolucja — byłoby pogwałceniem praw Polski, zasad Statutu Atlantyckiego i wszystkich moralnych dążeń ludzkości. Dziś cała Polska woła do Was o pomoc w odzyskaniu takiej wolności, opartej na prawie, a nie na przemocy".

Apel ten podpisały m. inn.: Światpol, stow. ekonomistów, stow. techników, stwo. pracowników, stow. rzemieślników i robotników, stow. kobiet, Harcerstwo, stow. studentów, reprezentacja Żydowstwa pol., stow. emigrantów polskich z Eurpoy Zachodniej, stow. b. wojskowych i t. p.

ROCHE - le - MOLIERE (oire). — Rodziny żołnierzy polskich, wdowy, starcy, sieroty i inwalidzi oraz wszystkie zarządy miejscowych towarzystw powzięły na zebraniu, zwołanym przez M. K W. w dniu 22 ub. m. rezolucję uznawania „tylko Rządu R. P. w Londynie, jako Rządu demokratycznego, który broni słusznych praw Polski, pracuje od r. 1939 z Sojusznikami nad zniszczeniem hitleryzmu, niesie pomoc i opiekę obywatelom polskim i ma prawo do reprezentowania całego Narodu Polskiego. Niech żyje Armia Polska, niech żyje Polska".

MONTCEAU - les - MINES (S. et L.). — Delegaci okręgowi POWN i O.K.W. uchwalili w dniu 21 ub. m. rezolucję, potępiającą samozwańcze poczynania komitetu lubelskiego, sianie zamieszania i niezgody wśród Wychodźctwa. Jedynym prawowitym Rządem jest Rząd p. Arciszewskiego w Londynie. Zebrani protestują też przeciwko Zjazdowi paryskiemu z 17 i 18 grudnia 1944 r., stwierdzając, iż reprezentował on tylko drobną cząstkę Emigracji Polskiej we Francji. Przeciwstawiając się próbom rozbicia jednolitego frontu sojuszniczego, niezbędnego dla pokonania Niemców, zebrani stwierdzają czynny udział naszej Emigracji w tej walce na terenie Francji.

Niefortuni prorocy z Villefranche

Nie łatwą mają robotę różni agitatorzy w koloniach polskich. Polacy doświadczeni i zahartowani w czteroletniej walce z niemieckim okupantem i nie pójdą teraz na lep różnych proroków i wyswobodzicieli. Wiedzą oni dobrze, kim są ci ludzie, którzy dzisiaj krzyczą na wszystko co polskie, zarzucając bardzo często uczciwym Polakom faszyzm. Zapominają oni o tym, że wszyscy widzieli, kto walczył i kto ponosił ofiary w walce z hitlerowcami w czasie okupacji Francji, i znają równie dobrze tych, którzy chowali się jak mogli i byli najbardziej potulnymi wtedy, gdy za walkę można było wpaść w ręce Gestapo.

Dowodem, że Polacy potrafią o tym wszystkim pamiętać, jest zebranie urządzone 21 ub. m. w Villefranche-sur-Saône przez t. zw. P. K. W. N.

Znalazło się w tamtejszej kolonii kilku Polaków, takich właśnie, których nie można było znaleźć, gdy trzeba było niszczyć Niemców, a którzy chcą teraz wszystkimi rządzić. Zwołali oni zebranie, by wszyscy czterej (tylko tylu ich jest) i jakaś pani, przybyła jako delegatka z Lyonu (ciekawi jesteśmy kto ją wydelegował), mogli krzyczeć i rzucać oszczerstwa na rząd polski, na aliantów i chwalić tylko armię czerwoną, która ich ziemią obdaruje. Po przemówienia p. Wnuka, który obrzucał obelgami wszystko co polskie i chciał rozdawać legitymacje, za które każdy dostanie zie-

mię, zabrał głos p. Leśniak, który po swoim przemówieniu odczytał rezolucję, wychwalającą Stalina, komitet lubelski i dziękującą im prawie za zabranie nam połowy Polski, po czym wzywał zebranych do uchwalenia tej rezolucji.

Wtedy dopiero zabrał głos prezes Lokalnego Komitetu Walki i w krótkich, ale ostrych słowach, napiętnował tych niepowołanych proroków. Spytał się kto ich upoważnił do występowania w imieniu kolonii polskiej. Gdzie był p. Wnuk i towarzystwo, gdy Polacy z Villefranche walczyli z Niemcami i ponosili w walce ofiary. „Żaden Polak nie zgodzi się, by rządzili w Polsce ludzie narzuceni przemocą przez obcych i oddający obcym połowę ziem polskich" — zakończył swe przemówienie prezes L. K. W., oklaskiwany długo przez zebranych.

Następnie jeden z obecnych na sali wykazał cyframi, że nie uda się parcelacja robiona przez komitet lubelski, bo nie starczy ziemi dla wszystkich, zwłaszcza jeżeli już połowę Polski oddamy Rosji. Jeszcze kilku obecnych napiętnowało działalność komitetu lubelskiego, co widząc nasi prorokowie opuścili salę, ogłaszając zebranie za skończone i zapowiadając drugie, ale tym razem już z delegatem z Lyonu.

Nic im to jednak nie pomoże. Polacy poznali się na tych panach. Wiedzą już teraz, kto im za to płaci. Bo dziwne, ale prawie wszyscy ci prorocy od czasu, jak zaczynają wybawiać Polskę w swych przemówieniach, przestają pracować i mimo to dobrze sobie żyją.

Teraz rozumiemy ich i musimy przyznać, że sprytniejsi są panowie z P.K.W.N. paryskiego, którzy na t. zw. zjazd emigracji wpuszczali tylko tych, którym wydali uprzednio zaproszenia.

K.Magwin.

W jednym zdaniu

× **PRAGA.** — Zarządzono tu stan oblężenia.

× **PARYŻ.** — Po powrocie z Waszyngtonu p. R. Mayer, francuski minister transportów wyjawił, iż Francja otrzyma 50 statków „Liberty" po 10.000 ton oraz 700 lokomotyw, ale powyższy układ dotyczy celów wojennych, a nie potrzeb ludności cywilnej.

× **NOWY JORK.** — Dziennikarze amerykańscy uzyskali wywiad z generałem Eisenhowerem, który zapowiada wzmożenie ataków sojuszniczych na Zachodzie i uzgodnienie tych działań z operacjami sowieckimi.

× **BERLIN.** — Na tut. dworcu ślą skim wybuchły zamieszki, gdy przybył pociąg z uciekającymi z Prus wschodnich dygnitarzami nazistowskimi: naliczono około 100 zabitych i rannych.

× **BERCHTESGADEN.** — Fuehrer sprowadził tu archiwa partyjne oraz zapasy żywności i amunicji na kilka lat, zamierzając widocznie próbować oporu w tej „ostatniej fortecy" niemieckiej.

× **SZTOKHOLM.** — Szereg „nurkowców bombardujących" Rzeszy, mających służyć do ostrzeliwania wybrzeży USA, zaginęło w drodze na skutek sabotaży, organizowanych przy budowie przez robotników cudzoziemskich.

× **BERLIN.** — Niemcy używają na froncie wschodnim taktyki „podwójnych okopów"; w pierwszej linii są żołnierze a w drugiej — grupy SS, strzelające do każdego Niemca, próbującego ucieczki.

× **PARYŻ.** — Zniesiono ustawę z r. 1912 w sprawie karania niepełnoletnich: podsądni do lat 18 podlegają specjalnym sądom dla dzieci, stosującym zasady: ochrony, wychowania i opieki moralnej.

× **PARYŻ** — Z dziennika katolickiego „La Croix" zdjęto sekwestr, nałożony z tytułu ukazywania się pisma pod okupacją niemiecką.

× **PARYŻ.** — Francja zamówiła dotąd za granicą 160.000 bali bawełny (z czego 60 milionów metrów z samej Brazylii).

× **WASZYNGTON.** — **Od 6. 6. 1944 dwa miliony żołnierzy USA wylądowały we Francji.**

× **ATENY.** — Pierwszy transport PCK przybył z Kairu, przywożąc dla Polaków w Grecji 4.500 kg. żywności, odzieży, lekarstw itp.

× **SZTOKHOLM.** — Ponad 3 miliony Niemców uciekają z Polski i z Prus Wschodnich (z czego prawie połowa to osiedleńcy niemieccy z Ukrainy i t. p.).

× **ANKARA.** — Von Papen ma udać się do Madrytu „dla wybadania ew. warunków zawieszenia broni".

× **PARYŻ.** — Zapowiedziano reformę zarobków przez nowy podział na kategorie pracy, uzupełnienie najniższych zarobków i ustalenie drożyźnianych współczynników okręgowych.

× **PARYŻ.** — Podczas zwiedzania robotniczych przedmieść Paryża, gen. de Gaulle podkreślił, iż „zwycięstwo musi dać Francji gwarancję bezpieczeństwa".

× **PARYŻ.** — Założono 800 ośrodków szkolenia robotników budowlanych, skąd co kwartał będzie wychodziło po 25.000 specjalistów tego zawodu.

× **LYON.** — Skazano Maurrasa, b. dyrektora „Action Française" na dożywotnie więzienie, a jego sekretarza Pujo na 5 lat więzienia.

×**GENEWA.** — Podczas zawodów piłkarskich reprezentacja lyońska została pobitą przez zespół Szwajcarii Romańskiej w stosunku 4:1 (w obecności 7.000 widzów).

× **WASZYNGTON.** — Prezydent Roosevelt otworzył amerykańską kampanię zbiórki odzieży dla krajów europejskich.

× **NICEA.** — Ujęto czterech fałszerzy pieniędzy, którzy wypuścili około 40 milionów fr. podrobionych banknotów.

× **LYON.** — Ambasador kanadyjski, generał Vanier, był uroczyście podejmowany przez tut. władze i zapewnił Francuzów o braterstwie Kanadyjczyków.

× **PARYŻ.** Ambasadorem Francji przy Watykanie został mianowany pisarz francuski p. J. Mauritain.

× **PARYŻ.** — Do końca b. m. sojusznicy dostarczą na potrzeby wojskowe Francji 225.000 ton towarów (nie licząc nafty i węgla).

× **PARYŻ.** — Dzięki mobilizacji cywilnej jest nadzieja na zatrudnienie 600.000 bezrobotnych.

LONDYN. — Gen. Eisenhover zamierza powierzyć dozór nad przyszłymi obozami koncentracyjnymi gestapowców — ich dotychczasowym ofiarom.

× **MOSKWA.** — Utworzony tu komitet syndykalny francusko - sowiecki przewiduje w swym programie także ustalenie wspólnej akcji przy obradach pokojowych".

×**PARYŻ.** — Rocznik 1943 zostanie powołany pod broń w lutym b. r. (w okręgu Rhône - Alpes od 15 b. m.).

× **NOWY JORK.** — Na Żydów warszawskich zebrano milion dol. amerykańskich.

× **NOWE DELHI.** — Przywódca nacjonalistów hinduskich Chandra Bose zmarł na udar serca.

× **MEKSYK.** — Ambasador sowiecki p. Umański zginął w wypadku lotniczym.

× **DETROIT.** — Fabryki Forda wyrabiają już znaczne ilości „bomb latających".

× **BERLIN.** — Specjalne drużyny wojskowe Rzeszy otrzymały rozkaz doszczętnego niszczenia wszelkich urządzeń wojskowych, przemysłowych, publicznych i t. p. — podczas wycofywania się przed armią ZSRR.

POSZUKIWANIE OSÓB...

Kociołek Marian poszukuje Bomby, który służył w 1940 r. w 1-ej dyw. 1 pułku piech. 9 komp. i pełnił funkcję szofera oraz Jana Felczerka z tej samej formacji. Obaj przed wojną — mieszkali we Francji. Proszeni są o podanie adresow pod nr. 67/4.

WOLNE POSADY...

Potrzebny od zaraz dobry, młody robotnik rolny. Dobre odżywianie i wynagrodzenie — do Chateaux Origny Ouches (okolica Roanne).

Nr. 72/5.

SŁUCHOWISKA POLSKIE Z PARYŻA

Przypominamy, iż rozgłośnie francuskie nadają następujące audycje w języku polskim:

1) Codziennie o godz. 7.30: na falach 25 m. 33 cm., 31 m. 38 cm., i 31 m. 38 cm.;

2) Codziennie — z wyjątkiem niedziel — o ogdz. 19-ej na falach 463 m. i 31 m. 38 cm.

Uwagi co do słyszalności i ewent. życzeń słuchaczy należy kierować do: Radiodiffusion Nationale, Service des Auditions Polonaises, 119, Av. des Champs - Elysées, Paris.

Msza w Lyonie

W dniu 28 stycznia b. r. została odprawiona w Lyonie, z inicjatywy Polskiego Porozumienia Prasowego, msza św. na intencję Polski, w stopięćdziesiątą rocznicę trzeciego rozbioru Polski.

Mimo wielkiego zimna kościół był wypełniony przez licznie przybyłych Polaków. Na nabożeństwie był obecny przedstawiciel ks. kardynała Gerlier, przedstawiciel dowódcy wojskowego Lyonu — płk. Descours, przedstawiciele prasy francuskiej oraz liczne grono publiczności francuskiej Władze polskie reprezentował konsul R.P. w Lyonie p. Domański. Obecnym był również delegat okręgowy P. C. K., oraz przedstawiciele prasy polskiej we Francji. W czasie mszy św. śpiewał chór studentów i wygłosił kazanie ks. Kapuścik, dziękując gościom francuskim za przybycie i nawołując Polaków do modłów za Polskę.

Z PRASY

Nowe ograniczenia prasowe

Dzienniki lyońskie protestują od dłuższego czasu przeciwko różnicom traktowania pism prowincjonalnych, a paryskich. Oto głos **„Progrès":**

Pod groźbą ciężkich kar, które mogłyby zagrażać samemu istnieniu tut. prasy, dzienniki lyońskie są zmuszone do przyjęcia nowych i znacznych ograniczeń, które, w myśl wskazówek rządowych, będą dotyczyły równocześnie częstotliwości ukazywania się tych pism, jak i ich nakładów. Wobec powyższego pisma codzienne okręgu Rhône - Alpes mogą odtąd ukazywać się tylko pięć razy tygodniowo, a numer środowy jest zniesiony (oprócz niedzielnego). Poza tym ma ulec zmniejszeniu ilość gazet, wysyłanych do sprzedawców...

Biuro Wojskowe w Dijon ..	3780.—
Mme Pendrak	100.—
Pomagruk	40.—
Sułkowski	35.—
Rupińska Iga	50.—
Pawelec	100.—
Kubieniec	100.—
Okręg. Tow. Kult. Ośw. im. Piłsudskiego w St. Etienne	550.—
Schronisko w Challes - les - Eaux	2055.—
Żelazny Władysław	50.—
Wolski Edward	200.—
Lange Hieronim	20.—
Mielniczak	50.—
Duda Fr.	200.—
Zebrał Sydoruk Piotr między Polakami we wsi Rodois par Seraincourt ..	1505.—
Zebrał Sołtysiak Jan w kolonii polskiej w Chateaufiellet par. N. O. de Briançon	650.—
Serwatka, Puzio i Ciołko ..	300.—
S. S. Korab	500.—
Konopka Ant.	100.—
Kasprzyk	100.—
Państwo Szarańczyk	200.—
Wnęk Wanda	100.—
Zajdel	100.—
Mildon Jan	25.—
Komar	100.—
Tabaka St.	15.—
Dzieci polskie ze szkoły w Ricamarie	386.—
Kozałkowska	50.—
Walczyk Teresa	50.—
M. K. W. Tours — zebrane przez Szablewskiego P.	800.—
Janina Micał	100.—
Władek, Tereska i Antek R.	100.—
Pawlik Zenon	30.—
Polacy z St. Fergeux (Ardennes)	535.—
Bar. St.	100.—
Zebrane przez St. Ciechelskiego na nabożeństwie polskim w Orleans	1500.—
Mme Król	50.—
Ass. des Combattants Polonais z Le Mans	1695.—
Z. O. P. w Agen — zebrane przez p. Frątczyka	1080.—
Z. O. P. w Astaffort zebrane zebrane przez p. Pawlaka	420.—
Z.O.P.w Agen zebrane przez p. Popkę	1395.—
Błaszczyk Józef	40.—
St. strz. Sołtysek Edward ..	100.—
Mr. X. Y.	25.—
Tułacz Wieczny (Villeurbanne)	100.—
Sokół Franciszek	50.—
Mme Dreger Władysława (Poznań) (St. Fons)	100.—
Mr. Dreger Alfred	50.—
Mr. Dreger Henryk	50.—
Kuc Władysław (Sosnowiec)	50.—
Agencja Kons. w Périgeux zebrane na weselu	500.—
Misiarczyk Marian	70.—
Szyda	100.—
Krzemiński Kazimierz	550.—
Szamota	100.—
Zbrzeźniak	100.—
Skórzewski Edmund	1250.—
Prusinowski	100.—
Mondschein	40.—
Barczak Ign.	50.—
Borowiec Maria	100.—
Lewicka Mich.	50.—
Kluchowa Maria	50.—
Pluskwa Maria	100.—
Śmarzyk Ewa	40.—
Wilus Rozalia	30.—
Agata Maria	50.—
K. G.	50.—
L'Abbé Waszkowski	100.—
Darłak J.	100.—
Dabowolski Antoni	20.—
Lemański Andrzejek	100.—
Lemańska Stanisława	50.—
Mieszczakowie Franciszek i Anna	500.—
Rusoń Katarzyna	100.—
Nawrotowa Anna	50.—
Jarosz Józef	100.—
Pycha Jan z żoną	300.—
Żołnierze Stacji Zbornej w Monceau - les - Mines ..	2600.—
Kolonia Polska z Lamouchany zebrane na akademii	5661.40
Zbiórka w Prugny i Vauchassis	1115.—
Żydziak	45.—
P. C. K. Rethel	2.571.—
Na ślubie Dr. Wolskiego ..	1100.—
Mr. Inż. R.	1000.—
Fotograveur A. R.	100.—
Koło Z. O. P. Riberac	440.—
Sobkowiak	100.—
Kmiecik	35.—
Kazia i Juraczek Perzanowscy	200.—
Walczak I.	80.—
Niepolska	100.—
Krzemiński	100.—
L'Abbé de Lyon	200.—
Centre d'Acceuil Polonais Le Sappey	850.—
P. C. K. — Zbiórka z Hauteville (Ardennes)	1045.—
Y. M. C. A. Współpracownicy Biura w Paryżu	2800.—
Zemanek	100.—
Gembalski Stanisław	60.—
Hermanowicz	100.—
Bocheński	500.—
Smutkowa Julia	100.—
Ropkowa Janina	100.—
Stetner Georges	500.—
Krawczyk	10.—
Perkowska	50.—
L'Abbé Repka	200.—
Uczestnicy Gwiazdki, zorganizowanej przez Komitet Tow. Miejscowych 25. 12.	6.137.80
Mme Cajda	100.—
Kolonia polska w Leland zebrane przez p. Zamiatowskiego	450.—
Zebrał Gidyński Ludwik w kolonii polskiej w Tourleron (Ardennes)	1850.50
Fryś Franciszek	100.—
Szczepaniak	200.—
Zebrał Rzepka Konstanty w kole Z.O.P. 650 fr. i między Polakami w Bardou 1100 fr. Razem	1750.—
Martynowiec	50.—
L'Abbé Matyśkiewicz od p. X.	200.—
Zebrane przez p. Kostecką na gwiazdce w kolonii La Mott e i w szkole	1240.—
Furtak St.	50.—
Zebrane na gwiazdce w kolonii Soissons, zorganizowanej przez K. T. M.	800.—
Rostalski	100.—
Zebrane na gwiazdce w kolonii La Motte od Polaków odbitych przez wojska Sprzymierzone	4.300.—
Przybysz Józef	50.—
Mielczarek Józef	50.—
Razem	263.733.90

Pani Dr. Olszewska Janina zgłosiła się dobrowolnie wpłacać fr. 100 miesięcznie na Sieroty Warszawy.

Ogłaszamy jedynie listy, które nadchodzą wraz z przekazami. Równocześnie prosimy o łaskawe zaznaczenie na odwrotnej stronie przekazu, na jaki cel pieniądze są przekazane. Przyśpieszy to niezmiernie załatwienie sprawy i uniknie się nie potrzebnych reklamacji.

SPROSTOANIA

200 fr. ofiarowało Tow. Gim. „Sokół" w Lyonie.

200 fr. zebrało przedszkole w Graissenac a nie jak mylnie podano p. Bluba Br.

P. ZEMANEK LUDWIK

Kolporter „Wolna Polska" z okazji zebrania 15.000 fr. na Sieroty Warszawy u Rodaków, znajomych, kolegów oraz Francuzów, po raz trzeci wpłaca 100 fr.

PRENUMERATA:

Numer pojedyńczy	**fr. 3.—**
Kwartalnie	**fr. 35.—**
Półrocznie	**fr. 65.—**
Rocznie	**fr. 120.—**

Gérant : M. Goût. Dépôt légal N° 11. -- Année 1945. Presse Lyonnaise du Sud-Est, 46, rue de la Charité -- Lyon